A

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

KURIER POLSKI

ROK VIII (1952) | Sobota, 2 lutego | Nr 29 (2218)



Coraz liczniejsze rzesze chłopów zaznajamiają się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnąc wziąć udział w ogólnonarodowej dyskusji.

Na zdjęciu: Weronika Murat członek spółdzielni produkcyjnej Struga w pow. wałbrzyskim czyta projekt Konstytucji. (Foto — CAF)

Projekt nowej Konstytucji bliskim każdemu Polakowi

dokumentem zdobyczy ludu pracującego

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

Józef Strzałkowski, przodownik pracy Stoczni Gdańskiej:

„Kiedy byłem małym chłopcem granatowa policja aresztowała mojego ojca, który był działaczem ludowym. Kiedy ojciec wrócił z więzienia, dopytywałem się go później o powód aresztowania. Ojciec mi mówił: „Widzisz synu, aresztowali mnie dlatego, że mówiłem prawdę ludziom. Obszarnicy i fabrykanci chcą jeszcze bardziej zdusić naród, chcą zamknąć wszystkim usta, tak żeby człowiek nie mógł upomnieć się o swoje krzywdy".

„Nasza bieda skończyła się w roku 1945. Mój ojciec otrzymał ziemię z reformy rolnej, a ja i moi bracia mogliśmy się uczyć zawodu. Dziś jestem robotnikiem stoczniowym. Buduję razem ze swoimi kolegami nowe statki. Nasze Państwo Ludowe ocenia bardzo wysoko naszą pracę. Tu w stoczni nauczyłem się, nie tylko zawodu, ale dzięki pomocy ZMP przygotowuję się do nauki na wyższej uczelni. Jeśli będę pracował nad sobą, mogę zostać inżynierem lub technikiem. Zapewnia to mi nasza nowa Konstytucja".

*

Inż. Jan Anioła — dyr. naczelny Nowej Huty:

„Każde słowo projektu Konstytucji, znajduje w Nowej Hucie wprost wyjątkowe potwierdzenie.

Czytamy bowiem w projekcie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego mas ludowych. Produkcja wielkiego kombinatu hutniczego, który obecnie budujemy, aby rosły siły naszej Polski i produkcja setek innych nowobudowanych i rozbudowywanych fabryk i warsztatów pracy — to szybka likwidacja zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego, to gwarancja stałego wzrostu poziomu naszego życia, a to jest jednoznaczne przecież z realizacją artykułu 3-go projektu naszej Konstytucji.

Projekt Konstytucji wskazuje również na znaczenie przyjaźni i współpracy między narodami. Wyrazem naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, którego pomoc umożliwia nam zlikwidowanie zacofania gospodarczego — jest właśnie nasza Nowa Huta".

*

Wincenty Lewandowski, były robotnik rolny PGR Błotniki, pow. gdański, emeryt, liczący 65 lat:

„22 lata pracowałem od świtu do nocy po majątkach wielmożnego senatora Chłapowskiego. Bez odpoczynku, bez żadnych widoków na lepsze jutro. Pierwszy ludzki odpoczynek przyszedł dopiero po wojnie, w Polsce Ludowej. To prawo do wypoczynku przyniósł nam Rząd Ludowy. Takie prawo gwarantuje nam nowa Konstytucja. Jestem szczęśliwy, że doczekałem się ich na starość, że moje dzieci i wnuki mogą z nich korzystać, że gwarantuje im to projekt Konstytucji".

5 tys. robotników i chłopów przygotowuje się do studiów

WARSZAWA (PAP). Ok. 5 tys. najzdolniejszych przodowników pracy, racjonalizatorów oraz chłopów pracujących, przygotowuje się obecnie do nauki na wyższych uczelniach. Kształcą się oni na 2-letnich studiach przygotowawczych, zorganizowanych przy 11 szkołach wyższych.

Np. na studium przygotowawczym Politechniki Gdańskiej kształci się obecnie 460 słuchaczy. Przoduje wśród nich b. młodzieżowy przodownik pracy w Stoczni Gdańskiej Stanisław Jach.

Wśród 490 słuchaczy studium przygotowawczego Uniwersytetu Łódzkiego, wyróżnia się m. in. studentka I roku studium, 20-letnia Genowefa Skalska, b. przodownica pracy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Jako tkaczka wyrabiała ona przeciętnie ok. 120 proc. normy.

Pomoc Państwa dla hodowców trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). Duże znaczenie dla podnoszenia stanu hodowli trzody chlewnej w gospodarstwach chłopskich ma hodowla knurów. To też państwo zapewnia hodowcom knurów poważną pomoc.

Zgodnie z tą uchwałą, Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczą w tym roku chłopom-hodowcom oraz spółdzielniom produkcyjnym dwa razy więcej rasowych knurów niż w roku ubiegłym. W roku 1953 ilość knurów, jakie dostarczą PGR-y dla zasilenia hodowli chłopskiej, zwiększy się o dalszych 15 proc. Aby ułatwić mało i średniorolnym chłopom zakup tych knurów, Min. Rolnictwa przeznaczyło dla nich trzy i pół raza większe niż w roku ub. sumy bezzwrotnych kredytów inwestycyjnych. Poważna suma zarezerwowana została również na pomoc w utrzymaniu knurów i na premie za długie ich użytkowanie. Chłopi, którzy utrzymują uznane knury, w zależności od warunków, stanu utrzymania i jakości hodowlanej knura, mogą otrzymać raz w roku zasiłek w wysokości od 200 do 300 zł.

Hodowcy, którzy wykażą się wzorowym utrzymywaniem knurów, mogą otrzymać specjalne premie, w wysokości od 100 do 300 zł. Premia za wzorowe utrzymanie knura w okresie 2 lat wynosi 100 zł, za okres zaś 3 lat — 300 zł.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łączy się w prostej linii problem literatury, problem dobrej książki. Ważkie, a jakże chlubne zadania pisarzy Polski Ludowej: pisać dobre książki, a przez nie kształtować myśli i serce nowego człowieka, na którym może się wesprzeć śmiało budowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WŁADYSŁAW DUNAROWSKI
Sekretarz Pomorskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

*

Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest zdarzeniem o ogromnej doniosłości w życiu naszego narodu. Fakt, że całe społeczeństwo zostało wezwane do dyskusji i do zgłaszania wniosków lub ewentualnych poprawek, daje pewność, że nowa Konstytucja będzie służyła nie jednej uprzywilejowanej klasie, lecz całemu społeczeństwu, zjednoczonemu w pokojowej pracy dla dalszego rozwoju Polski Ludowej.

ARNOLD REZLER
Dyrygent Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia

Milion zł oszczędności przyniósł pomysł racjonalizatorski

ŁÓDŹ (PAP) Dwaj robotnicy łódzkich zakładów przemysłu odzieżowego ob. Jerzy Różański i K. Dumka sporządzili prototyp przyrządu, który umożliwił maszynowe przyszywanie guzików do odzieży przy pomocy specjalnego typu maszyny do szycia „Zyg-zak".

W roku ubiegłym przyrząd ten zastosowany został przy wszystkich maszynach w ŁZPO, a następnie, po wypróbowaniu go, we wszystkich zakładach przemysłu odzieżowego w całym kraju.

Zastosowanie pomysłu Dumki i Różańskiego pozwoliło na zwiększenie wydajności pracy jednego robotnika o przeszło 140 proc. Umożliwiło to skierowanie dużej ilości robotników zajętych dotychczas ręcznym przyszywaniem guzików do innych ważnych prac produkcyjnych.

Dzięki zastosowaniu pomysłu tylko jedne łódzkie zakłady przemysłu odzieżowego zaoszczędziły w r. 1951 przeszło 60 tys. zł. W skali całego przemysłu oszczędności sięgają kwoty miliona złotych.

List załogi „Magnitogorska" do Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). Z ogromnym entuzjazmem i radością powitała załoga gigantycznego kombinatu metalurgicznego w Magnitogorsku depeszę gratulacyjną od Józefa Stalina, nadesłaną z okazji 20-lecia istnienia zakładów. W mieście odbył się wielki wiec, na którym odczytano tekst depeszy Stalina. W godzinach wieczornych odbyła się w Magnitogorsku uroczysta akademia. Na akademii przemawiał wicepremier rządu radzieckiego, minister hutnictwa żelaza ZSRR — Iwan Tewosjan, który przekazał bohaterskiej załodze kombinatu serdeczne pozdrowienia od pracowników radzieckiego przemysłu metalurgicznego.

Cała prasa radziecka opublikowała list załogi magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego do Józefa Stalina. Autorzy listu zobowiązują się m. in. wykonać przedterminowo plan produkcyjny na rok 1952 i wytopić ponad plan 60 tys. ton surówki oraz 55 tys. ton stali i wyprodukować dodatkowo — 25 tys. ton walcówki oraz 30 tys. ton koksu.

Zaszczytne wyróżnienie kopalni „Brzeszcze"

KRAKÓW (PAP). Ponad 150 przodowników pracy kopalń krakowskiego zagłębia węglowego wzięło udział w uroczystości podsumowania współzawodnictwa pracy w roku ubiegłym.

Na uroczystość przybyli m. in. wiceminister górnictwa inż. Feliks Szczepański oraz przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — poseł Marian Czerwiński.

Podsumowania osiągnięć górników zagłębia krakowskiego dokonał przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — pos. Czerwiński. Wśród powszechnego entuzjazmu i żywiołowych oklasków wręczył on następnie delegacji załogi kopalni „Brzeszcze" sztandar przechodni za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie w 1951 r.

Załoga kopalni „Brzeszcze", pierwsza w krakowskim zagłębiu węglowym wykonała plan wydobycia za rok 1951.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników wręczył 22 przodującym rębaczom i ładowaczom kopalń krakowskich honorowe dyplomy uznania.

Rośnie liczba zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP) Liczba uczestników współzawodnictwa ku czci 10 rocznicy powstania PPR rośnie z każdym dniem.

W większości zakładów robotnicy meldują o zwycięskiej realizacji codziennych zadań, przewidzianych zobowiązaniami.

W ZPB im. S. Okrzei inicjatorka współzawodnictwa, tkaczka Z. Danecka, od 40 lat pracująca w swym zawodzie stale przekracza swe dzienne plany o 3—5 proc.

W ZPB im. Stalina w Łodzi współzawodnictwo na cześć 10 rocznicy powstania PPR objęło swym zasięgiem poważny odsetek załóg wszystkich oddziałów produkcyjnych.

*

Pierwsi wśród załogi Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych zameldowali o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych robotnicy działu igielitowni. Już 26 ub. m. wykonali oni zadeklarowane prace w 100 proc. w toku realizacji zobowiązań robotnicy tego działu wydatnie podwyższyli wyniki swej pracy m. in. robotnice: Lewandowska i Gajewska osiągnęły 180 proc. normy.

*

Robotnice zatrudnione w dziale wyrobu papierosów ustnikowych, w wytwórni PMT w Poznaniu, pierwsze na terenie zakładów zameldowały o wykonaniu w 114,5 proc. podjętego dla uczczenia 10 rocznicy PPR zobowiązania. W kilka dni później pracownice pakowalni zgłosiły realizację ponadplanowej produkcji w 161,9 proc. Zobowiązania załogi monopolu robotnicy wykonali w 88,9 proc. mimo, że do nakreślonego terminu brak jeszcze dwa tygodnie.

Podpisanie umowy gospodarczej między CSR a NRD

PRAGA (PAP) W tych dniach podpisano w Pradze umowę o wymianie towarów na rok 1952 między Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nowe porażki rządu de Gasperiego w parlamencie

RZYM (PAP) Rząd de Gasperiego poniósł nową porażkę w izbie posłów. 252 głosami przeciw 246 izba posłów potwierdziła w głosowaniu tajnym swą uchwałę z ubiegłego tygodnia w sprawie udzielenia urzędnikom i pracownikom państwowym podwyżki płac.

Po tej pierwszej porażce, kiedy przeciw rządowi głosowało oprócz opozycji także około trzydziestu posłów chrześcijańsko-demokratycznych, nastąpiła dalsza porażka gabinetu de Gasperiego. Rząd starał się mianowicie przeprowadzić wniosek, aby te nowe podwyżki płac nie liczyły się w wypadku przejścia danego pracownika na emeryturę. Wniosek został odrzucony w głosowaniu jawnym przy czym około 10 posłów chrześcijańsko-demokratycznych głosowało otwarcie wraz z opozycją.

W związku z tymi porażkami de Gasperi zamierza postawić w izbie posłów kwestię votum zaufania.

239 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 stycznia br. granice 90 proc. rocznego planu skupu zboża przekroczył powiat Brodnica w woj. bydgoskim. Powiat ten został zwolniony od obowiązku miarek i odsypów.

Ogólna więc liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 239.

Egipt domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Prasa egipska podaje, że sekretarz stanu USA Acheson oświadczył na konferencji prasowej, iż Egipt nie miał prawa wypowiedzieć układów z Anglią.

Komentując to oświadczenie, dziennik „Al Misri", w artykule zatytułowanym: „Co powinien zrozumieć Acheson" pisze, że rządy mogą się zmieniać, lecz postanowienie Egiptu wypowiedzenia układów anglo-egipskich pozostaje niewzruszone.

Narody krajów doliny Nilu — pisze dalej dziennik — czekają na kroki, jakie przedsięweźmie nowy premier, jednakże jest rzeczą jasną, że naród egipski nigdy i pod żadnym warunkiem nie zrezygnuje ze swego żądania całkowitego wycofania angielskich sił zbrojnych z całego obszaru doliny Nilu i zażądania zjednoczenia krajów tej doliny.

Strajk powszechny w Tunisie na znak protestu przeciw reżimowi kolonialnemu

PARYŻ (PAP). W dniu 1 lutego zastrajkowały masy pracujące całego Tunisu na znak protestu przeciwko reżimowi kolonialnemu i przeciwko akcji terrorystycznej francuskich wojsk i policji. Przerwali pracę robotnicy wszystkich przedsiębiorstw, ustał ruch pojazdów w miastach. Do strajku przyłączyli się kupcy tuniscy zamykając wszędzie sklepy. Uległ też zahamowaniu ruch kolejowy. W stolicy kraju i w innych miastach władze francuskie zmobilizowały wielkie siły policji i wojska w obawie przed wystąpieniami ludności. Mimo to — jak donosi prasa — w mieście Sfax doszło do demonstracji pod hasłem walki o niepodległość.

Według informacji dzienników paryskich, wojska francuskie kontynuowały ostatnio ekspedycje karne przeciwko ludności Tunisu. Policja burzyła i paliła domy patriotów tuniskich i dokonywała licznych aresztowań. W niektórych miejscowościach policja atakowała znów demonstrantów. Są ranni, w tej liczbie kobiety. „Operacje" wojsk francuskich na półwyspie Cap Bon trwały cztery dni. O rozmiarach ruchu oporu przeciwko kolonizatorom świadczy m. in. fakt, że straty spowodowane uszkodzeniem różnych odcinków linii kolejowej obliczane są urzędowo na 300 milionów franków.

5 marca - III sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 5 marca br. rozpocznie się w Moskwie III sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Trygve Lie sługusem Wall-Street

„20-letni plan zapewnienia pokoju"

zmierza do zamaskowania agresywnych planów USA flagą ONZ

PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpatrzono sprawozdanie o tzw. „20-letnim planie zapewnienia pokoju poprzez akcję ONZ, opracowanym przez Trygve Lie, który — jak wiadomo — bezprawnie zajmuje stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ.

Sprawozdanie rozwodzi się obłudnie na temat zapewnienia powszechnego bezpieczeństwa, omawia sprawę przyjęcia nowych członków ONZ, sprawę technicznej pomocy dla krajów słabo rozwiniętych, działalność ONZ w dziedzinie praw człowieka itp.

W rzeczywistości sprawozdanie Trygve Lie stanowi program wykorzystania ONZ dla zamaskowania agresywnych planów kół rządzących Stanów Zjednoczonych. Autor sprawozdania nie sili się nawet na pozory bezstronności i jawnie występuje w obronie agresywnej działalności USA.

Równocześnie Trygve Lie świadomie pomija całkowitym milczeniem wszystkie propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zapewnienia długotrwałego pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

W ten sposób Trygve Lie jeszcze raz zademonstrował przed całym światem, iż zaprzedał się bez reszty amerykańskim kołom rządzącym oraz, że nie sprzyja sprawie utrwalenia pokoju, lecz wypowiada się za przygotowaniem nowej wojny światowej.

Delegacje Haiti, Kanady, Kolumbii Libanu, Pakistanu, Filipin, Chile, Szwecji i Jugosławii wniosły wspólny projekt rezolucji, w którym proponują, aby Zgromadzenie Ogólne przyjęło do wiadomości sprawozdanie Trygve Lie. Równocześnie projekt rezolucji zaleca odpowiednim organom ONZ „kontynuowanie dyskusji" nad poszczególnymi rozdziałami sprawozdania i zreferowanie VII sesji Zgromadzenia Ogólnego rezultatów tej dyskusji.

Po przemówieniach delegatów Anglii, Norwegii, Chile, Holandii i szeregu innych krajów bloku amerykańskiego, wychwalających sprawozdanie Trygve Lie i popierających projekt rezolucji 9 państw, zabrał głos delegat radziecki A. Sobolew.

Mówca poddał krytyce program Trygve Lie i wykazał, że plan ten nie zawiera żadnych propozycji mających na celu rzeczywiste umocnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wiadomo powszechnie, że Stany Zjednoczone pod flagę ONZ, dokonały agresji przeciwko pokój miłującemu narodowi koreańskiemu. I oto w obliczu tych faktów, kiedy od 19 miesięcy siły zbrojne Stanów Zjednoczonych dokonują potwornych zbrodni w Korei, autor sprawozdania śmie twierdzić, że działalność USA stanowi rzekomo „gwarancje organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego".

Sprawozdanie wychwala rezolucję „jedność na korzyść pokoju" i sprawozdanie tzw. komitetu „akcji zbiorowych", choć wspomniane dokumenty świadczą, iż USA, Anglia i Francja kroczą nielegalną drogą, gwałcąc Kartę NZ.

Delegat radziecki wykazał, że również w innych kwestiach program Trygve Lie broni stanowiska agresywnego bloku atlantyckiego. Świadczy o tym chociażby rozdział dotyczący regulowania zbrojeń i kontroli nad energią atomową. Rozdział ten nie zawiera żadnych konkretnych propozycji w kwestii redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

W takiej sytuacji autor sprawozdania zamiast potępić agresywną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i zaproponować jej zmianę, staje w obronie tej polityki. Tak więc, sprawozdanie na temat „20-letniego planu zapewnienia pokoju poprzez akcję ONZ" jest całkowicie niezadowalające. Sprawozdanie nie uwzględnia takich zagadnień — jak bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie efektywnej kontroli nad wykonaniem tego zakazu, redukcja zbrojeń i sił zbrojnych, uregulowanie nieporozumień pomiędzy wielkimi mocarstwami, zawarcie paktu pokoju, zaprzestanie propagandy wojennej i innych.

Każdy uczciwy człowiek — oświadczył w zakończeniu delegat radziecki — rozumie, że osiągnięcie trwałego pokoju międzynarodowego będzie niemożliwe, dopóki USA nie zaprzestaną agresji przeciwko Korei i Chińskiej Republice Ludowej. Jednakże wszystkie te zagadnienia nie zostały poruszone ani w sprawozdaniu ani w projekcie rezolucji 9 państw. Toteż delegacja Związku Radzieckiego głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji 9 państw. Projekt został przyjęty mechaniczną większością głosów państw należących do bloku amerykańsko-angielskiego.

Sport

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE W OBERHOF

Na mistrzostwach zimowych NRD w Oberhof rozegrano slalom na trasie dł. 600 m.

W konkurencji męskiej najlepszy czas uzyskał Krajniak (CSR) 1:41,4 przed Zarzyckim (Polska) 1:42,7 i Gogulskim (Polska) 1:43,5. Czwarte miejsce zajął Holland (NRD) 1:47,2 zdobywając tytuł mistrza NRD.

W konkurencji kobiet najlepszy czas uzyskała Matkova (CSR) 2:05,4 przed Gottstein (NRD) 2:08,7 i Mała (CSR) 2:11,0

MISTRZOSTWA W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

W pierwszym dniu mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie odbyły się biegi sztafetowe żeńskie i męskie.

W sztafecie 4x500 m kobiet z dwóch startujących sztafet zwyciężył CWKS w czasie 4:14,6 przed Stalą 4:23,3.

W sztafecie męskiej 4x500 m zwyciężył OWKS Lublin w czasie 3:23,2. Drugie miejsce zajął CWKS I 3:25,5, a trzecie miejsce — Stal 3:29. Startowało 7 sztafet. Mistrzem została sztafeta CWKS I, gdyż OWKS Lublin startował poza konkursem

W biegu 4x1000 m kobiet pierwsze miejsce zajęła Stal 9:17,7 przed CWKS 9:25,5. W biegu 4x1500 m mężczyzn zwyciężył CWKS I 11:54,2 przed CWKS II, Budowlanymi i Gwardią.

Wyniki są znacznie słabsze niż podczas zawodów kwalifikacyjnych na skutek złych warunków lodowych.

Po pierwszym dniu mistrzostw w konkurencji zespołowej prowadzi CWKS — 47 pkt. przed Stalą — 42 pkt.

PO DWÓCH DNIACH TURNIEJU HOKEJOWEGO GWARDII

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo ZS Gwardia odbyły się w Bydgoszczy trzy spotkania. Przed południem Katowice zremisowały z Krakowem 4:4, a w godzinach wieczornych Wrocław pokonał Toruń 5:3 (3:0, 1:2, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Sierżenga, Karwize, Cybulski, Słomiński i Fige, a dla pokonanych Traczyński 2 i Zmorzyński.

W ostatnim meczu Bydgoszcz zdecydowanie pokonała Kraków 5:2 (2:1, 2:0, 1:1). Bramki dla zespołu bydgoskiego uzyskali Dolewski i J. Brzeski po 2 oraz Kucharski, a dla Krakowa obie zdobył Peter

Aktualny stan tabeli rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Bydgoszcz	2	4	29:5
2. Katowice	2	3	15:8
3. Wrocław	2	2	9:14
4. Kraków	2	1	6:9
5. Toruń	2	0	6:29

W 9 rocznicę wspaniałego zwycięstwa

Stalingrad

Dwa lata prawie prowadziła Armia Radziecka bohaterską walkę przeciwko korsarskiemu najazdowi hitlerowskich hord na swe ziemie, by pod koniec 1942 roku całkowitą inicjatywę działań wojennych wziąć w swe ręce. Od chwili rozpoczęcia zimą 1942-43 r. historycznej ofensywy Armii Radzieckiej datuje się masowe wypędzanie wroga na całym olbrzymim obszarze 1500-kilometrowego frontu — i zadawanie ciosów przeceniającej swe siły armi hitlerowskiej. W ciągu zaledwie 3 miesięcy gigantycznego natarcia, wojska radzieckie zniszczyły 112 wyborowych dywizji hitlerowskich.

Podczas gdy hitlerowcy stracili w tej ofensywie 7000 czołgów, 4000 samolotów, 17000 różnych dział i moc. innej broni, osłabiając swój potencjał wojenny — naród radziecki niezmordowanie, dzień za dniem, krzepł w swym poświęceniu i bezprzykładnej ofiarności, produkując coraz to nowe i większe ilości uzbrojenia. 63 dni toczyły się krwawe walki na ulicach Stalingradu, walki nie mające sobie równych w historii wojen, kiedy przeciw rzucającym coraz to nowe siły hitlerowcom walczyła wspaniała duchem i miłością swej ojczyzny Armia Radziecka, staczając zacięte boje o każdą ulicę, każdy dom i każde piętro domu.

Wreszcie, dzięki osobiście opracowanym przez Generalissimusa Józefa Stalina planom działań wojennych, wojska radzieckie przeszły do wielkiej ofensywy, gromiąc 300-tysięczną armię hitlerowską.

Nie pomogły chytre próby przebicia się przez „kocioł", nie pomogła beznadziejna i bezcelowa 2-miesięczna walka okrążonych całkowicie hitlerowców. Zostali oni doszczętnie rozbici. Podążająca na pomoc druga armia hitlerowska pod ciosami bohaterskiego żołnierza radzieckiego i dzięki genialnej strategii stalinowskiej przestała dosłownie istnieć.

Naród i Armia Radziecka odniosły wspaniałe zwycięstwo. Obroniły swą wolność i wolność Europy przed zalewem faszyzmu. Rozpoczął się wspaniały pochód zwycięstwa, który zakończył się zatknięciem czerwonego sztandaru nad hitlerowskim Reichstagiem w Berlinie. Na szlaku swych zwycięstw Armia Radziecka wyzwoliła wiele narodów europejskich z jarzma hitlerowskiego. Wśród narodów tych znalazł się również naród polski.

Dzień zwycięstwa stalingradzkiego to nie tylko wspomnienie wielkiego triumfu sił postępu i demokracji nad barbarzyńskim faszyzmem. Stalingrad to dzisiaj groźne ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Każdego, kto ośmieli się naruszyć pokój, rozpętać nową pożogę wojenną, czeka nowa klęska stalingradzka.

Naród niemiecki protestuje

przeciw aktom gwałtu policji adenauerowskiej wobec KPD

BERLIN (PAP) Biuro Polityczne KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) podjęło uchwałę, w której czytamy:

SED zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko tchórzliwym i prowokacyjnym aktom gwałtu policji adenauerowskiej wobec komunistycznej partii Niemiec (KPD).

Klika remilitarystów i ich mocodawcy amerykańscy obawiają się słusznego gniewu narodu. Pragną oni za wszelką cenę przeforsować „układ generalny" i ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Lecz ludność Niemiec zachodnich w żaden sposób nie zgadza się na to. Członkowie zachodnio-niemieckich związków zawodowych, robotnicy o różnych poglądach politycznych — stawiają coraz silniejszy opór planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wraz z nimi walczą o pokój ludzie reprezentujący wszystkie warstwy narodu niemieckiego, ludzie, którzy są zdecydowani doprowadzić do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Neohitlerowcy zachodnio-niemieccy ogarnięci strachem przed wolą ludu, usiłują zdusić komunistyczną partię Niemiec, która jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem o pokój i o zjednoczenie kraju.

Amerykański reżim Adenauera stosuje obecnie metody Hitlera, Goeringa i Himmlera. W pierwszym rzędzie chce Adenauer zakazać działalności KPD, następnie wystąpi on przeciwko innym organizacjom robotniczym, postępowym i pokojowym.

Biuro Polityczne SED wzywa robotników i wszystkich patriotów zachodnio-niemieckich, by odparli haniebny atak Adenaeura. Zdradzieckie plany bońskich militarystów i faszystów muszą być pokrzyżowane.

*

Faszystowski terror rozpętany przez gestapo Adenauera przeciwko siłom pokojowym i demokratycznym Niemiec zachodnich — wywołał falę oburzenia i protestów w całych Niemczech.

W NRD odbywają się masowe zebrania i wiece, na których uchwala się rezolucje potępiające jak najostrzej akcję terrorystyczną wszczętą przez neohitlerowców zachodnio-niemieckich na rozkaz Amerykanów. W rezolucjach podkreśla się, że żadne metody terrorystyczne nie złamią stanowczej postawy narodu niemieckiego, walczącego zdecydowanie i konsekwentnie o pokój i demokrację.

Sekretariat KPD ogłosił oświadczenie, w którym czytamy: terrorystyczne metody Adenauera, stosowane na rozkaz okupantów amerykańskich, stanowią nowy akt pogwałcenia konstytucji. Terror Adenauera jest skierowany przede wszystkim przeciwko KPD, która jest partią pokoju, jedności narodowej i niezawisłości Niemiec.

Remilitaryzacja Japonii

PEKIN (PAP). Rozgłośnia tokijska donosi, że rząd Joszidy zamierza jeszcze w tym roku odbudować japońskie siły zbrojne — armię lądową, liczącą 250 tysięcy żołnierzy i oficerów, marynarkę wojenną dysponującą okrętami o ogólnej wyporności 300 tysięcy ton z załogami, liczącymi 50 tysięcy marynarzy, lotnictwo wojskowe, liczące 2 tysiące samolotów i około 100 tysięcy żołnierzy i oficerów lotnictwa.

Tegoroczny budżet japoński przewiduje przeszło 180 miliardów jen na wydatki wojskowe.

Pomyślny przebieg kontraktacji buraków cukrowych

WARSZAWA (PAP). Kontraktacja buraków cukrowych, która w br. rozpoczęła się wcześniej niż w latach ubiegłych, przebiega pomyślnie. Dotychczas w całym kraju chłopi - plantatorzy zakontraktowali już przeszło 55 proc. zaplanowanych na br. ilości buraków cukrowych. Najlepiej akcja ta przebiega w woj. olsztyńskim, gdańskim i poznańskim.

O przedterminowym wykonaniu planu kontraktacji buraka cukrowego w 100 proc. zameldowała jako pierwsza w dniu 21 stycznia cukrownia „Cerekiew" w woj. opolskim. Sprawnie przebiega również kontraktacja w cukrowni „Zduny" w woj. lubelskim, która wykonała plan w 80 proc. Ponad 65 proc. planu kontraktacji buraka cukrowego wykonały cukrownie: Unisław w woj. bydgoskim, Pelplin w woj. gdańskim oraz Głogów w woj. wrocławskim.

O wzroście zainteresowania uprawą buraka cukrowego wśród chłopów Opolszczyzny świadczy fakt, iż wiele gmin już do dnia 20 stycznia osiągnęło 100 proc. planu kontraktacji.

Napływają również meldunki o przekraczaniu planów kontraktacji przez poszczególne gminy.

I. LIKSTANOW

Zielony kamień

148

Pietiusza spał mocnym snem, dlatego też obudził się dopiero po dłuższej chwili. Ktoś uparcie szarpał go za rękę.

— Co się stało, dlaczego przybiegłaś w nocy? — wymamrotał pod nosem, otulając swoją watowaną kurtką Lonuszkę, drżącą z zimna. — Tyle razy ci przecież mówiłem, żebyś w nocy nie zostawiała samego Romana. Widzisz, że wszyscy śpią, to sama też musisz spać!

— Oj, Pietiusza, do dziadka ktoś przyszedł... — powiedziała szeptem dziewczynka. — Taki straszny!...

— Głupstwa pleciesz...

— Naprawdę!

— Kłamiesz — przerwał jej Pietiusza, chociaż czuł w głębi duszy, że dziewczynka mówi prawdę. — A jak wyszłaś z chaty?

— Zaczęli się kłócić, a ja smyk przez próg i do ciebie...

Pietiusza kazał Lonuszce położyć się spać, a sam zerwał się szybko z posłania. But na prawej nodze od razu zaskrzypiał, ponieważ Pietiusza nie zdjął na noc obuwia, nie chcąc się rozstawać z nowym nabytkiem. Okoliczności wymagały wszakże wielkiej ostrożności. Chłopak wyszedł z domu na bosaka.

Białe noce już się skończyły i na dworze było ciemno. Niebo pokryte było gęstymi chmurami, zza których ledwo widocznie przyświecał wąski sierp księżyca. Chwilami zrywał się lekki wiaterek — zwiastun niepogody. Kiedy Pietiusza zbliżył się bezszelestnie do węgła chaty sąsiadującej z chatą Romana, rozległ się głośny skrzyp schodków. Pietiusza uskoczył za krzak i zamarł. Tuż obok niego przeszedł po ścieżce jakiś człowiek, którego rysów twarzy nie mógł rozpoznać w ciemnościach. Człowiek cicho gwizdnął: po pewnym czasie od strony rzeki doleciał podobny przytłumiony gwizd. Człowiek skierował swe kroki w tamtą stronę i Pietiuszę dobiegły urywane głosy rozmowy: nieznajomy krzyczał na kogoś. Tamten odpowiadał mu żałosnym głosem i wówczas w głosie pierwszego zabrzmiała groźba. Drugi odpowiedział mu jeszcze żałośniej, a nawet płaczliwie...

Wpatrując się w ciemności, Pietiusza dostrzegł, że dwaj nieznajomi ludzie idą w stronę mostku na rzece. Jeden z nich wyraźnie kulał i co kilka kroków jęczał i klął przez zęby.

Pietiusza zaczekał, aż nocni goście zniknęli w lesie, po czym podkradł się do chaty Romana, przez chwilę nasłuchiwał uważnie i wreszcie zajrzał ostrożnie do środka. W chacie panował półmrok. Pietiusza ze zdumieniem spostrzegł, że Roman nie leży na łóżku, lecz siedzi w kącie na podłodze.

— Co robisz — zapytał Pietiusza. — Kto był u ciebie?

Starzec milczał.

— Znowu pamięć straciłeś?

W odpowiedzi rozległ się niezrozumiały bełkot. Pietiusza podszedł do starego Romana i pochylił się nad nim, starając się zrozumieć jego słowa. Starzec co chwila powtarzał słowo „pan" i jakieś dziwne nazwisko. Wszystko wskazywało na to, że wziął Pietiuszę za nieznajomego „pana", wobec którego odczuwał lęk. Chłopak ułożył go na posłaniu, okrył kożuchem i dał mu się napić wody.

Roman nagle podniósł głowę.

— Pietiusza! Słuchaj, Pietiusza! — powiedział urywanym głosem. — Biegnij, ile tylko masz sił w nogach!... Powiedz, żeby ich nie wpuszczali do kopalni... Znowu tu przyszli! Biegnij, Pietiusza i wszystko powiedz! Słyszysz?

Pietiusza z zapartym tchem przysłuchiwał się majaczeniom. Roman powtarzał w kółko, że „pana" nie można wpuszczać do kopalni, bełkotał o jakichś dwóch kamiennych braciach, znowu o kopalni, o Piotrze Pawłowiczu i znów o dwóch kamiennych braciach, do których zamierzał się udać, by kogoś surowo ukarać. Upłynęło sporo czasu, zanim Roman uspokoił się i zamilkł. Zatrwożony Pietiusza wrócił do chaty Osipa. Kto był w nocy u Romana i dlaczego się z nim kłócił? Dlaczego Roman nazywał tajemniczego gościa „panem"? Pietiusza wiedział dobrze, że słowa „pan" dziś nikt na Uralu nie używa, że dawniej w Rosji nazywano tak burżujów. Skąd się jednak mógł wziąć w Końskiej Głowie burżuj?

— Gdzie byłeś, Pietiusza? — zapytała Lonuszka, która wyspała się tymczasem i zdążyła już o wszystkim zapomnieć.

— Śpij lepiej!

Okrył się kocem, ale długo jeszcze przewracał się z boku na bok na posłaniu. Wreszcie zmorzył go mocny sen.

Rankiem, od razu po przebudzeniu spotkała go duża przykrość. Dzień był pochmurny, wiatr pogwizdywał pod strzechą.

— A tata poszedł... Ty spałeś, a on poszedł, — powiedziała Lonuszka. Dziewczynka nie spała już i siedziała przy stole.

Pietiusza błyskawicznie wyskoczył z chaty, obiegł osiedle, przeszukał zarośla nad rzeką, ale nigdzie, rzecz prosta, nie znalazł zbiega.

Wczoraj i dziś pracującego chłopa

NA SZEROKIEJ DRODZE

ROK 1938.

Jadąc szosą, prowadzącą z Bydgoszczy do Nakła w miejscowości Ślesin skręca się na prawo. Stąd do Kazina jeszcze dwa kilometry.

Z dala rzucają się w oczy zabudowania majątku. Spory to majątek, ponad 500 ha Należy do hr. Potulickiej, od której dzierżawi go niejaki Konieczny.

Długie, murowane z czerwonych cegieł czworaki. Dziurawe dachy. Droga błotnista, pełna dziur i wykrotów. W czworakach czuć wilgocią i stęchlizną. Mroczno.



Rolnictwo w Polsce przedwojennej było jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin. Państwo nie udzielało żadnej pomocy w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt i zmechanizowania prac w rolnictwie.
Na zdjęciu: Orka sochą była częstym widokiem na zacofanej wsi polskiej. (Zdjęcie z roku 1937). Arch. CAF

Na przyzbach wałęsają się blade dzieci, o nóżkach wygiętych krzywicą. Zapada już mrok, więc w paru oknach żarzą się migotliwe płomyki lamp naftowych i łojówek. Nie wszędzie jednak. Nie wszystkich robotników pana Koniecznego stać na kupno nafty, czy świecy.

— Dziwicie się? — pyta Andrzej Wypijewski, pracujący w charakterze fornala. A wiecie, ile robotnik zarabia u pana Koniecznego? Dwanaście złotych! Nie, nie tygodniowo! Miesięcznie!

Wielki naród w pośrodku Europy upada niemocą swoich konstytucji, upada licznymi przywarami swego układu społeczeńskiego. Nie dlatego zginęliśmy, żeśmy mieli zdrajców, żeśmy się nie zgadzali z sobą... Broń Boże! To tylko skutki złego, które dalej sięgało. Zginęliśmy dlatego, że nie większość ale mniejszość po wszystkie czasy była u nas narodem.

Maurycy Mochnacki

Za cały miesiąc ciężkiej, bardzo ciężkiej pracy — 12 złotych. I półtora centnara żyta.

Andrzej Wypijewski ma żonę i czworo drobnych dzieci. Dwóch chłopców, dwie dziewczynki. W izbie głodno i chłodno. O tym, aby dzieci posyłać do szkoły — myśleć nawet nie można. Są zresztą inne, ważniejsze zmartwienia. Choćby z tą t. zw. „posyłką". U Wypijewskiego mieszka robotnik sezonowy. Płaci mu dziedzic, obowiązkiem zaś Wypijewskiego jest danie mu wyżywienia. Bezpłatnie. Jeśli robotnikowi dokuczy uciążliwa praca, lichy zarobek, podłe traktowanie — zabiera się i idzie. Szuka szczęścia dalej. Dziedzic traci tanią siłę roboczą. Odpowiedzialnością za to obarcza Wypijewskiego. „Boś źle, durniu, go karmił! — krzyczy — Uciekł, jasne, że uciekł! U ciebie nikt długo nie wytrzyma!".

To pachnie wyrzuceniem Wypijewskiego wraz z rodziną z czworaków. Do tego nie można dopuścić. Wypijewski sam więc nie dojada, dzieciom od ust odejmuje, a karmi ową „posyłkę". Aby nie uciekł, aby nie uciekł!

Beznadziejne, niewolnicze życie. Żadnych perspektyw, żadnej nadziei na przyszłość. Harówka od świtu do zmierzchu. Obolały grzbiet. Płaczące dzieci. I — 12 złotych na miesiąc.

Tak żyło się w Kazinie w dniach, które na szczęście minęły już bezpowrotnie.

*

ROK 1952. Z daleka już widać nowozbudowane, jednorodzinne domki. Nie ma już Koniecznego w Kazinie. Wypijewski został. W 1945 roku otrzymał ziemię .Tyle co inni — 8 ha.

— Szło dobrze, — mówi, uśmiechając się szeroko — doszliśmy jednak do wniosku, że może być jeszcze lepiej!

Chłopi z Kazina założyli spółdzielnię produkcyjną. Dziś gromada jest zelektryfikowana. W każdym mieszkaniu — głośnik radiowy. Gazety, książki, czasopisma. W oborze 30 sztuk bydła. W chlewni 43 świń. W stajni 14 koni. W pobliżu — Ośrodek Maszynowy. W ośrodku — traktory. 10 ha młodego sadu. To wszystko na 18 członków.

— Dzieci odchowały się , a jakże — opowiada Wypijewski — Edmund jest kierowcą samochodowym w wojsku, Alojzy traktorzystą w jednym z PGR-ów w pow. świeckim, Zocha prowadzi naszą świetlicę, Stefka zaś skończyła szkołę podstawową i teraz pójdzie do Bydgoszczy, do szkoły zawodowej.

U innych — podobnie. Córka Bońka w Bydgoszczy, w szkole zawodowej. Troje dzieci Rutkiewicza również w Bydgoszczy, dorosły syn — oficerem Ludowego Wojska. Syn Kierzka — pracuje, jako szofer, córka — pracuje w GS-ie. A przed wojną — krzywica, podarte buty, nieziszczone nigdy marzenie o książce, o szkole, o nauce.

Przed wojną — żona Wypijewskiego otrzymywała na miesiąc od męża 12 zł. Dzisiaj dostaje od męża i córki — 1500 zł.

— Mamy także działkę przyzagrodową — uśmiecha się Wypijewski — własne kartofle, własne warzywa. Hoduje trzy tuczniki, dwa zakontraktowane, jeden dla siebie. Mam dwie krowy, 60 sztuk kur, parę kaczek i gęsi... Nie można narzekać!

Zmieniło się w Kazinie, zmieniło.

*

A w pobliżu Kazina — Minikowo. Majątek doświadczalny Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa. Kiedyś rządził się tu dziedzic Stilo.

— Ja pracowałem jako kołodziej — mówi stary, 74-letni Jan Palacz — więc zarabiałem więcej, niż robotnicy. Oni dostawali po 11 zł miesięcznie, ja 22...

— Jak to dostawali? — przerywa kołodziejowi jego syn, Kazimierz. Stary drapie się po głowie.

— Właśnie... Cały w tym szkopuł, że Stilo nie płacił. Zalegał latami. Jeszcze do dzisiaj winien mi jest 1000 zł, blisko za cztery lata pracy!

— Więc pracowało się darmo?

— Za ordynarię i kawałek zatęchłej izby...

Kto chciał Minikowo porzucić — mógł się wynosić. Ale dokąd mieli ludzie pójść? Z rodzinami, z dziećmi? Trwali więc w miejscu, czekali. Doczekali się w końcu. Dziś po dziedzicu Stilo nie ma ani śladu.

— A myśmy zostali! — mówi z dumą kołodziej, który jeszcze dzisiaj pracuje w warsztacie i z radością spogląda na syna. Kazimierz Palacz zaś — przed wojną pasł bydło, kosił pańskie łąki, pomagał ojcu w warsztacie. Po wojnie — zaczął się uczyć, ukończył kilka kursów, dziś jest kierownikiem majątku. Ma dwoje drobnych dzieci, pilnie uczących się w pobliskiej szkole.

— Zrobię z nich inżynierów! — mówi. Ma również bratanka, studiującego na WSI w Bydgoszczy.

Zmieniło się w Minikowie, zmieniło.

*

TAKICH miejscowości, jak Kazin, czy Minikowo są w Polsce setki, są tysiące. Wystarczy zajrzeć do jednej z nich, aby przekonać się o ogromie przemian, jakie tam zaszły w ciągu kilku zaledwie lat. Prości ludzie opowiedzą o nich prostym językiem. Przytoczą cyfry, powołają się na fakty, których niczym nie można zbić. Te same wsie, te same chaty pełne są dzisiaj innej, odmiennej zupełnie treści. Polska Rzeczpospolita Ludowa, w której władzę sprawują masy pracujące — obaliła wiejskie opłotki, otworzyła okna w dworskich czworakach i setki tysięcy chłopów polskich wywiodła na prostą, szeroką drogę, prowadzącą do dostatku i zamożności, do szkół i uniwersytetów, prowadzącą w jasne i pogodne jutro.

Już zbliża się ono ku nam. Przybliżyć je jeszcze bardziej — w naszej mocy. Zwiększając wydajność naszej pracy, wywiązując się wzorowo ze wszystkich obowiązków wobec Ojczyzny, wpłacając ostatnią ratę Narodowej Pożyczki, wykonując zadania trzeciego roku Planu Sześcioletniego, mnożąc siły gospodarcze i obronne naszego kraju — przybliżamy je z każdym dniem, zwiększamy tempo naszego marszu, jakim kroczymy po szerokiej, wiodącej w dobrobyt drodze.

*

Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny" — mówi w punkcie 3 art. 7 projektu nowej Konstytucji.

Ogrom przemian, jaki w ciągu kilku ostatnich lat zaszedł w Kazinie i Minikowie, przemian, które obaliły przegniłe opłotki obszarniczych dworów i zaprowadziły chłopów pracujących na szeroką drogę, zmierzającą w jasne jutro — świadczy dobitnie o tym, że projekt naszej Konstytucji opiera się na tym, co już zdobyliśmy i osiągnęliśmy, opiera się na realnych fundamentach, na konkretnych i wymiernych osiągnięciach.

JOT

PROJEKT KONSTYTUCJI
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

ARTYKUŁ 5.

Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności,

2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw,

3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej.

W państwach burżuazyjnych działalność rządów i parlamentów była domeną wyłącznych wpływów kapitalistów i obszarników oraz pozostających na ich usługach „zawodowych polityków".

W interesie tej mniejszości było trzymanie szerokich rzesz obywateli w nieświadomości odnośnie spraw państwowych, załatwianych drogą przetargów i kompromisów w zaciszu ministerialnych gabinetów. Burżuazyjny parlamentaryzm przyjął szereg magicznych formułek, z których najklasyczniejszą była formułka „tajnej dyplomacji" i „gabinetowej polityki", przy pomocy których utrzymywał naród w całkowitej ignorancji spraw publicznych.

O losach państw, o życiu i śmierci milionów ludzi decydowała garstka rządzących, nie licząca się zupełnie z prawdziwymi pragnieniami i nastrojami szerokich rzesz obywateli.

W państwach demokracji ludowej działalność władzy i administracji państwowej jest działalnością wyrażającą interesy najszerszych mas ludowych, które świadomie i twórczo, czynnie współdziałają z władzą ludową w kierowaniu państwem.

Udział obywateli w oddziaływaniu na losy państwa nie sprowadza się — tak jak w ustrojach burżuazyjnych — do oddania raz na kilka lat kartki wyborczej. W demokracji ludowej udział obywateli w rządzeniu państwem sprawowany jest codziennie i to w najbardziej różnorakich formach bądź przez rady zakładowe czy organizacje związkowe bądź przez aktywne współdziałanie w życiu ekonomicznym kraju.

Inne też w tym stanie rzeczy muszą być obowiązki, inny stosunek i inna odpowiedzialność władzy ludowej przed narodem a inny stosunek władzy burżuazyjnej.

Rządy burżuazyjne, prezydenci i burżuazyjne parlamenty chętniej odpowiadały przed „Bogiem i historią" aniżeli przed swymi wyborcami. Faszystowska konstytucja kwietniowa wprowadziła taką właśnie odpowiedzialność, która była rzecz prosta kompletną fikcją.

Inaczej rzecz tę ujmuje projekt naszej Konstytucji, który stanowi wyraźnie, iż organy władzy i administracji państwowej zdają narodowi sprawę ze swej działalności.

W Polsce Ludowej nie ma miejsca na politykę gabinetową. Władza ma obowiązek wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne swej polityki w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej.

Więcej jeszcze — projekt Konstytucji przyjmuje jedną z zasadniczych zdobyczy mas ludowych a mianowicie prawo składania wniosków, zażaleń i życzeń obywateli nakładając na władzę ludową obowiązek rozpatrywania i uwzględniania słusznych wniosków, zażaleń i życzeń.

Dotychczasowa praktyka po tej linii dowiodła całkowitej słuszności wydanej w r. 1951 przez Prezydium Rady Ministrów uchwały w sprawie przyjmowania wniosków, zażaleń i życzeń, co ma zasadnicze znaczenie dla przestrzegania zasad ludowej sprawiedliwości.

W Polsce Ludowej masy ludowe są rzeczywistym piastunem władzy, podczas gdy w okresie międzywojennym były przedmiotem rozgrywek w rękach zawodowych polityków i przedmiotem wyzysku w rękach kapitalistów i obszarników.

W Nowej Hucie odkryto piece hutnicze
sprzed 1800 lat

Na całym lewym brzegu Wisły poczęwszy od Krakowa a skończywszy pod Sandomierzem prowadzone są badania archeologiczne. Okazało się, że najbardziej atrakcyjnym pod względem archeologicznym jest rejon Nowej Huty — Wyciąże. W związku z nowymi odkryciami jakie dokonane zostały ostatnio na tym terenie postanowiliśmy udać się tam aby o wszystkim dokładnie naszych czytelników poinformować.

Codziennie krakowscy archeologowie — przedstawiciele PAU udają się na teren wykopalisk gdzie przy pomocy junaków SP prowadzą badania archeologiczne.

Jesteśmy w Wyciążu. Z dala dolatuje nas potężny warkot ryjącej ziemię kopaczki. Na zboczach przekopu widzimy pochylonych przy ziemi junaków Co chwilę ktoś donosi o odkryciu. Dotychczas zanotowano 282 odkrycia. M. in. odkryto 100 ziemianek neolitycznych pochodzących sprzed 2500 lat przed nową erą. Dziesiątki ziemianek z epoki prasłowiańskiej tzw. kultury łużyckiej, kilkanaście ziemianek z okresu od 400 do 1 roku naszej ery. Należy zaznaczyć iż wśród tych wykopalisk znajduje się wiele mieszkań o kształcie prostokątnym oraz pieców w których wypalano naczynia. M. in. odkopano rów obronny przypominający rów przeciwczołgowy.

Nie można pominąć wielkiego wkładu pracowników - naukowców ob. Bielenia i Boratyńskiego. Wysiłkiem tych niezmordowanych archeologów są zebrane i złożone w ich pracowniach stosy szkieletów ludzkich, naczyń grot do strzałów, noży, kilofów i wiele innych przedmiotów kamiennych oraz z brązu. Każdy nowoodkryty przedmiot oznaczony jest specjalnym opisem mówiącym o jego przeszłości.



Rząd Polski Ludwej dążąc do ulżenia pracy rolników i zatarcia różnic między rolnictwem a przemysłem, zapewnia szeroki rozwój mechanizacji w rolnictwie, budując fabryki traktorów i maszyn rolniczych, zakładając TOR-y i POM-y.
Na zdjęciu: Agregat młocarniany POM-u w Ocieszynie przeprowadza omłoty grochu w spółdzielni produkcyjnej w Kowalewku w woj. poznańskim. Foto CAF

Odkrycia archeologiczne w Nowej Hucie stanowią niewątpliwie jedno z wielkich ognisk olbrzymich osad ciągnących się na lewym brzegu Wisły. 282 skupiska tj. groty, piece hutnicze i ziemianki powiększyły kulturę polską. Warto przytoczyć mały fragment odzwierciedlający historię odkrycia huty sprzed 1800 lat. Odkrycia tego dokonano w Igołomii pod Krakowem. W tejże Igołomii jest państwowe gospodarstwo rolne. Na polach tego gospodarstwa rozpoczęto uprawiać po raz pierwszy ziemię traktorem i właśnie tym traktorem kierowanym przez ob. Wilka Władysława natrafiono na wielkie odkrycie. A było to tak. Władysław Wilk doorywał szmat PGR-owskiej ziemi gdy nagle jadący równomiernie traktor zaczął mocno szarpać. Zaciekawiony tym traktorzysta zatrzymał traktor aby po chwili zbadać przyczynę szarpnięcia. Okazało się że „przeszkodą" były wystające spod ziemi, ustawione pionowo czerwone rury. Wilk czym prędzej zawiadomił kierownictwo muzeum archeologicznego w Krakowie o swoim wydarzeniu. Stwierdzono że owe rury były kominami pieców hutniczych pochodzących sprzed 1800 lat. Na dnie tych pieców zostały znalezione również stopy żelaza. Interesującego odkrycia dokonano również w Zofipolu — maleńkim przysiółku Igołomii. Znaleziono tam 34 piece garncarskie pochodzące z VI wieku. Są tam piece o 2 kominach paleniskowych oraz z rusztem z gliny i piece jednopaleniskowe. Budowa pieców mówi nam o wysokim poziomie techniki ówczesnych wykonawców.

Na miejscu gdzie zostały odkryte zbiory pieców garncarskich stanął pawilon mający na celu uchronienie tego cennego zabytku.

Z odkryciami tymi wiąże się fakt, że już w II czy III wieku naszej ery przodkowie nasi znali tajniki metalurgii dając temu wyraz w budowie ośrodków produkcji. Piece hutnicze jak i piece garncarskie otrzymają pawilony dzięki którym cenne wykopaliska znajdą odpowiednie schronienie przed wpływami atmosferycznymi.

Skoro już mowa o wykopaliskach nie sposób jest pominąć powstające tam terenowe muzeum archeologiczne. Muzeum to powstanie w dawnym pałacu Morsztynów z Igołomii. Oprócz licznych eksponatów jakie zostaną umieszczone w tym muzeum, powstaną tam również liczne pracownie naukowe i konserwatorskie, ciemnie fotograficzne, sale dla kreślarzy którzy będą rysowali mapy skupisk archeologicznych. Czynna tam będzie również bogato wyposażona biblioteka podręczna. W niektórych salach tworzącego się muzeum widzimy już pudełka z eksponatami. Nowopowstające muzeum będzie służyć za placówkę naukowo-badawczą dla studentów szkół krakowskich.

Zdzisław Okuniewski

Wystawa o Polsce w Phenianie

Departament Łączności Kulturalnej z Zagranicą zorganizował w Phenianie wystawę fotograficzną o Polsce.

Wystawa obrazuje osiągnięcia mas pracujących Polski Ludowej w realizacji planów budownictwa podstaw socjalizmu. Wystawa wzbudziła wśród ludności Phenianu ogromne zainteresowanie.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Spółdzielczość w świetle projektu nowej Konstytucji

Nie łatwe zadania w pierwszych dniach nowego roku miał do spełnienia i ma jeszcze połączony pion spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej. Z aktem połączenia bowiem związany był równocześnie problem przydziału spółdzielni do branżowo właściwych związków wojewódzkich, problem uporządkowania sieci spółdzielni i ich odgałęzień (zakładów, punktów usługowych, punktów przyjęć, brygad lotnych). W ślad za tym wystąpił problem rozbranżowienia samych spółdzielni, mianowicie tych, które w trakcie ich żywiołowego rozwoju stawały się skomplikowanymi pod wielu względami i przez to trudnymi do prowadzenia omnibusami produkcyjno-usługowymi.

Żmudna ta i odpowiedzialna praca trwa dotąd i na niektórych odcinkach potrwa bodaj jeszcze do końca lutego. Byłoby więc za wcześnie już dzisiaj wydawać ocenę skutków dokonanego połączenia, choć dodatnie następstwa już dość wyraźnie zarysowują się przed oczyma zorientowanego w tych sprawach obserwatora.

Pozostawiając do następnego numeru „Rzemieślnika" omówienie nowej struktury organizacyjnej spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej oraz stojących przed nią zadań, pragniemy dziś szczególnie podkreślić, że na podstawowym szczeblu spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej — w spółdzielniach przystąpiono przede wszystkim do wykonawstwa planów produkcyjnych. Trzeci rok Planu 6-letniego wymaga stałej równomiernie zwiększającej się produkcji bez owych „zrywów", cechujących jeszcze produkcję zeszłoroczną, bez „dopędzań" pod koniec każdego niemal minionego okresu planowego. Ten rozumny i udany start mają spółdzielnie za sobą. Wykonawstwo planu za styczeń zostało zapewnione, chociaż towarzyszące zazwyczaj reorganizacjom zamieszania mogły spowodować niedociągnięcia w zaopatrzeniu i przez to załamać w mniejszym lub większym stopniu produkcję.

Chwila bieżąca w spółdzielniach stoi pod znakiem wzmożonego organizowania ruchu korabielnikowców. Jest to oczywiście zrozumiałe po zamknięciu roku gospodarczego i dokonaniu analizy, która bezspornie wykazała znaczne rezerwy surowcowe w powstających zawsze jeszcze przy produkcji nadmiernych odpadkach. Te rezerwy spółdzielcy chcą wykorzystać — dla siebie i dla Państwa. Chcą — więc na pewno dokonają tego, jak dokonali tego towarzysze radzieccy, a za ich rozumnym przykładem twarzysze - robotnicy w kraju.

Przy omawianiu przemian w spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej wprost narzuca się swoją oczywistością skonfrontowanie działalności spółdzielczej z treścią projektu naszej nowej Konstytucji. Otóż wiemy już z dotychczasowej dyskusji nad projektem, że nowa Konstytucja to nie program, który należy dopiero stopniowo realizować, lecz usankcjonowanie, czyli nadanie charakteru prawnego temu, co już się stało i w ramach czego toczy się i rozwija nasz byt społeczny, polityczny, gospodarczy i kulturalny.

Taka konfrontacja, aby ją w zupełności wyczerpać, wymagałaby naturalnie dłuższych wywodów. Nastąpi to niewątpliwie w cotygodniowym naszym dodatku przez okres trwania dyskusji. Dzisiaj ograniczymy się tylko do uwypuklenia kilku momentów o podstawowym znaczeniu dla spółdzielczości. To uwypuklenie ma posłużyć czytelnikowi jako busola, wskazująca kierunek czy linię, po jakiej winna się potoczyć dyskusja przedstawicieli spółdzielczości rzemieślniczej — zarówno pracy jak i pomocniczej.

Art. 11 projektu Konstytucji mówi: **„Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a wiasności spółdzielczej jako własności społecznej zapewnia szczególną opiekę i ochronę".** Nie było dotąd w żadnej konstytucji tak jasno i wiążąco ujętego obowiązku Państwa w stosunku do spółdzielczości. Pamiętamy przecież, że jakkolwiek poprzednie konstytucje nie zabraniały wprost lub pośrednio ruchu spółdzielczego to jednak o jakiejś pomocy, poparciu czy opiece mowy nie było, a w praktyce ruch ten, jako podważający ustrój kapitalistyczny i negujący gospodarkę dla zysku, napotykał w swym rozwoju na przeszkody, stawiane przez ówczesne czynniki decydujące, którym nawet ta łagodna i często na kompromisy idąca w przeszłości forma walki klasowej była solą w oku.

Art. 72 znowu mówi o prawie zrzeszania się „ w celu rozwoju aktywności, politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego", oraz o tym, że „zrzeszenia spółdzielcze — skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym". W tym artykule projektu mamy podstawę prawną dla samorządu spółdzielczego, który przeprowadził swymi uchwałami połączenie dawnych dwóch pionów spółdzielczych, wprowadza dalsze udoskonalenia organizacyjne i poprawia byt członków, a zrealizowawszy już zasadę, zawartą w art. 61 projektu Konstytucji, podnosi przy pomocy Państwa na podstawie prawa do nauki ich kwalifikacje zawodowe i społeczne.

J. O.

Rzemieślnicy o projekcie Konstytucji

W związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako przedstawiciel rzemiosła stwierdzam, że Rząd nasz zagwarantował rozwój rzemiosła i otoczył je szczególną opieką. Stwierdzam, że projekt Konstytucji zawiera wszystkie osiągnięcia naszego narodu od chwili wyzwolenia go spod jarzma hitlerowskiego przez bohaterską Armię Radziecką aż do chwili obecnej włącznie.

Dlatego też projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest odzwierciedleniem osiągnięć i wysiłków całego narodu w budowaniu lepszej, spokojnej i wspaniałej przyszłości.

STANISŁAW ZIELIŃSKI
kier. Spółdz. Pracy Stolarzy w Gostyniu
radca Izby Rzem. w Poznaniu,
radny Prez. PRN — Gostyń

*

Na projekt Konstytucji czekałem z wielkim zainteresowaniem. Po zapoznaniu się z tekstem, z prawdziwym zadowoleniem czytałem paragraf dotyczący rzemiosła. Państwo Demokracji Ludowej nie zapomniało o rzemiośle. Tak, jak dziś rzemiosło otoczone jest opieką i otrzymuje pomoc i poparcie w swej pracy dla dobra ogółu, tak też, zgodnie z projektem Konstytucji, będzie miało nadal zapewnione warunki rozwoju. Rzemiosło, mając doniosłe zadania do spełnienia w dziedzinie uzupełnienia przemysłu, w świadczeniu usług, w wykorzystaniu surowców odpadkowych i w utrzymaniu tradycji artystycznych, przyjmie z radością projekt Konstytucji, zapewniającej mu możliwości swobodnej pracy i jeszcze silniej dążyć będzie do jak najlepszego wykonania swojej pracy wyznaczonej mu przez narodowe plany gospodarcze.

Henryk Zieliński
mistrz szewski
Toruń, Żeglarska 12

Otwarcie Wystawy w Słupsku

z udziałem Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

W Słupsku odbyło się otwarcie Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, ilustrującej dorobek i osiągnięcia drobnej wytwórczości woj. koszalińskiego na odcinku usług. Po słowach wstępnych gospodarza miasta w osobie przewodniczącego Prezydium MRN Poznakowskiego zabrał głos Minister Przemysłu i Drobnego Rzemiosła Żebrowski, podkreślając w swoim przemówieniu ważność Wystawy, będącej sprawdzianem osiągnięć i braków przemysłu Drobnego i indywidualnego oraz uspołecznionego rzemiosła w małouprzemysłowionym woj. koszalińskim.

Wiceprzewodniczący WRN Leon Kukulski wyraził pogląd, iż Pierwsza Wojewódzka Wystawa Przemysłu i Drobnego Rzemiosła niewątpliwie przyczyni się do bliższego nawiązania kontaktu wytwórców z konsumentem, przyspieszając znacznie obrót towarowy. Wielobranżowy zakres tej wystawy, to realny obraz dynamiki rozwojowej drobnej wytwórczości.

Na Wystawie w Słupsku eksponaty swoje wystawiają: Woj. Zarz. Przemysłu Terenowego, Zw. Branżowy Spółdzielń Wytwórczych, Zw. Branżowy Spółdzielni Odzieżowych i Skórzanych, Zw. Branżowy Spółdzielń Usługowych i Budowlanych, Centrala Spółdzielń Inwalidów, CPL i A, Centrala Przem. Metalowo-Budowlanego i Izba Rzemieślnicza. Z innych wystawców: Koszaliński Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Dom Książki z Koszalina i Liceum Odzieżowe z Słupska. Wystawa mieści się w Domu Kolejarza przy ul. Obrońców Stalingradu 1 i w pierwszym dniu zwiedziło ją około 150 osób. Największym powodzeniem na Wystawie cieszą się kioski kiermaszowe, w których zwiedzający zaopatrują się w różne artykuły widoczne w stoiskach wystawowych, punkty szewskie, fryzjerskie i zegarmistrzowskie.

Wystawa obrazuje, w jakim stopniu drobna wytwórczość woj. koszalińskiego realizuje uchwałę Prezydium Rządu z dnia 8. listopada 50 r. w sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia, wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości. Pokazuje ona również, jak drobna wytwórczość zaspokaja codzienne potrzeby ludzi pracy przy specjalnym wykorzystaniu surowców odpadowych.

Art. 11 projektu Konstytucji zapewnia spółdzielczości szczególną opiekę i ochronę

O usprawnienie usług na terenie miasteczek i wsi

Spółdzielnie pracy oraz rzemieślniczo-usługowe, zrzeszone dotychczas w Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej, starały się wykonać nakreślone zadania w pierwszych dwóch latach Planu 6-letniego.

Niemniej należy jednak stwierdzić, że nie wszystkie założenia zrealizowano w pełni.

Szczególnie w zakresie usług pole działania dla spółdzielczości pozostaje wciąż jeszcze otwarte.

Połączenie się spółdzielczości rzemieślniczej ze spółdzielczością pracy otwiera szerokie perspektywy do podjęcia nowej ofensywy dla rozszerzenia i pogłębienia działalności zwłaszcza w tych dziedzinach które rozbudowane są w stopniu niewystarczającym dla zaspokojenia wzrastających potrzeb świata pracy.

Zapoczątkowany już w drugim półroczu 1951 r. okres ofensywy spółdzielczości pracy i rzemieślniczej w rozbudowie usług na terenie małych miast, a przede wszystkim wsi, winien stać się obecnie jednym z głównych zadań połączonych Związków Branżowych.

Należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność włączenia do spółdzielczości pracy również rzemiosła znajdującego się na wsi, aby w formie zorganizowanej nieść pomoc średnim i małorolnym rolnikom w zakresie remontów maszyn i narzędzi rolniczych oraz innych usług jak i wytwarzania sprzętu pomocniczego dla zaspokajania potrzeb rolnictwa i gospodarstw domowych.

Działalność więc Związków Branżowych w organizowaniu spółdzielni pracy dla obsługi wsi winna polegać w zasadzie na zakładaniu stałych wiejskich punktów usługowych i punktów przyjęć oraz organizowaniu brygad lotnych obsługujących tereny, na których brak jest bazy ekonomicznej lub kadrowej dla zorganizowania stałych wiejskich punktów usługowych.

Rozbudowa spółdzielczości pracy na tym odcinku umożliwi wykonanie zadań w zakresie rozwoju spółdzielczości, nałożonych przez Plan 6-letni i stworzy podstawy dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jak wielką wagę przykłada Polska Ludowa do spółdzielczości, jak bardzo popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi, tego najlepszym dowodem jest art. 11 projektu nowej Konstytucji, w którym mówi się o udzielaniu ruchowi spółdzielczemu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej jako własności społecznej zapewnia się szczególną opiekę i ochronę.

Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela



...głosi art. 14 projektu nowej Konstytucji. Tak pojmuje pracę również wyróżniająca się przy budowie dalszych hal Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie brygada ciesielska Ludwika Kołcona, osiągająca 220 procent normy. Od lewej: cieśla — przodownik pracy Wacław Barczak. (Foto CAF)

Pomysł racjonalizatorski rzemieślnika indywidualnego

Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, RACJONALIZATORÓW i wynalazców.

(Art. 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Ruch racjonalizatorski i nowatorski coraz większe budzi zainteresowanie i coraz liczniejszych znajduje zwolenników również wśród indywidualnych rzemieślników. Zakładają oni w ramach swych organizacji cechowych liczne rzemieślnicze kluby racjonalizatorstwa i techniki. Rzemieślnik, który do pewnego czasu każdy swój pomysł nowatorski zazdrośnie otaczał tajemnicą, by służył on i przynosił korzyści tylko jemu samemu, obecnie dzięki włączeniu się w ruch racjonalizatorski upowszechnia każdy swój pomysł, wprowadzający do procesu produkcyjnego ulepszenia i oszczędności.

Ostatnio wpłynął do klubu racjonalizatorstwa przy Okręgowym Związku Cechów w Bydgoszczy bardzo ciekawy pomysł racjonalizatorski mistrza ślusarskiego Stanisława Sajdaka z Bydgoszczy, starszego Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych. Pomysł polega na regeneracji zużytych chwytaczy do maszyn do szycia, używanych w rzemiośle cholewkarskim zarówno indywidualnym jak i fabrycznym. Chwytacze te, stanowiące bardzo precyzyjne i kosztowne części wymienne do tych maszyn, były dotychczas sprowadzane z zagranicy, obciążając tym samym znacznie pulę dewizową Państwa. Każdy taki chwytacz po pewnym czasie wskutek zużycia stawał się nieprzydatny do produkcji i musiał być wymieniony na nowy, zużyty zaś chwytacz był z reguły wyrzucany jako bezwartościowy złom, gdyż nie nadawał się do wykorzystania nawet do innych celów.

Tego rodzaju kosztowny remont maszyn cholewkarskich odpadnie z chwilą wykorzystania pomysłu ob. Sajdaka. Pomysł jego umożliwia bowiem regenerację chwytacza przez nałożenie nań odpowiedniej nasadki, czyniącej chwytacz całkowicie zda nym do dalszego użytku. Takie „odnowienie" chwytacza może być powtarzane tak często, jak często zajdzie ku temu potrzeba. Proces regeneracyjny chwytacza jest łatwy i tani. Nasadka może być bowiem wykonana i nałożona na chwytacz w każdym warsztacie, posiadającym tokarkę do metalu. Jako materiał do wykonania nasadki mogą służyć odpady rur żelaznych lub płaskowników o grubości około 5 mm, odpowiednio zwinięte i zalutowane na twardo, albo też stosownie gruba blacha, z której nasadkę wykonuje się przez odpowiednie walcowanie lub prasowanie a po wykonaniu otworów przez cementowanie i kalibrowanie na szlifierce.

Przesłany do klubu racjonalizatorstwa model „odnowi nego" chwytacza został przez ob. Sajdaka wykonany bez użycia specjalnych przyrządów i bez szlifowania. We ug fachowej oceny rady technicznej klubu racjonalizatorskiego chwytacz regenerowany według pomysłu ob. Sajdaka w zupełności zastępuje nowy chwytacz importowany z zagranicy, a przewyższa go tym, że po zużyciu nałożonej nasadki może być w dalszym ciągu odnawiany. Pomysł ob. Sajdaka został przez radę techniczną klubu uznany za użyteczny, przydatny i ważny w gospodarce ogólnej i procesie produkcyjnym. W rezultacie został on przedstawiony Związkowi Izb Rzemieślniczych w celu jego urzędowego stwierdzenia, ogłoszenia i wykorzystania.

(PK)

Przydziały cukru przemysłowego

Dotychczasowy system rozdzielnictwa cukru przemysłowego dla nieuspołecznionego rzemiosła utrudniał kontrolę celowości jego zużycia oraz często powodował nieracjonalne przydziały w stosunku do faktycznych potrzeb i zdolności produkcyjnej zakładów.

W związku z tym Związek Izb Rzemieślniczych RP wydał nową instrukcję w sprawie rozdziału, ewidencji i kontroli zużycia cukru przemysłowego przez prywatne zakłady rzemieślnicze.

W myśl instrukcji każdy zakład rzemieślniczy, wykonujący cukiernictwo lub piekarstwo winien złożyć do właściwego cechu w terminie do dnia 5 każdego miesiąca zapotrzebowanie cukru przemysłowego na następny miesiąc. Zapotrzebowanie to składa się na formularzu według ustalonego wzoru. W zapotrzebowaniu należy podać m. in. stan zatrudnienia zakładu oraz ilość mąki zużytej do produkcji w poprzednim miesiącu. Zapotrzebowania zakładów są szczegółowo badane przez cech i izbę rzemieślniczą pod względem rzeczowym, a w szczególności czy odpowiadają ustalonym normom i recepturom.

W oparciu o zgłoszone zapotrzebowania są sporządzane i zatwierdzane rozdzielniki cukru przemysłowego dla poszczególnych zakładów.

Każdy zakład rzemieślniczy, korzystający z przydziału cukru przemysłowego, ma obowiązek prowadzić w osobnym zeszycie kontrolę ilościową tego cukru według ustalonego wzoru. Kontrolę tę należy prowadzić bieżąco, tzn. wszelkie zapisy winny być dokonywane codziennie, najpóźniej wieczorem tego dnia, w którym nastąpił zakup względnie zużycie cukru. Przy składaniu zapotrzebowania na cukier zeszyt ten winien być przedstawiony cechowi, który stwierdza okazanie go postawieniem w odpowiedniej rubryce daty i podpisu oraz pieczęci cechu.

W razie nieprzedłożenia przez zakład zeszytu lub w razie stwierdzenia przez cech, że zapisy nie są dokonywane bieżąco, względnie są dokonywane niezgodnie ze stanem faktycznym — zapotrzebowanie nie będzie przyjęte i realizowane. Nie zostanie również przyjęte zapotrzebowanie w razie stwierdzenia, że zakład zużywa cukier, choćby częściowo, niezgodnie z przydziałem, tj. do wyrobów, na które nie przydziela się cukru przemysłowego.

Organizacje cechowe zostały zobowiązane do przeprowadzania permanentnych kontroli zakładów rzemieślniczych. W przypadku stwierdzenia, że zakład nie stosuje się ściśle do omawianej instrukcji zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne w stosunku do jego właściciela.

(T. P.)

Ogólnokrajowa narada spółdzielni pralniczych

(LG) W Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada spółdzielni pralniczych. Na naradzie obecni byli przedstawiciele Min. Gospodarki Komunalnej, Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła, kierownicy techniczni spółdzielni pralniczych, oraz przedstawiciele Zw. Branżowych Usług Różnych.

Narada miała na celu przeanalizowanie i podsumowanie dotychczasowych wyników spółdzielczości pralniczej, nakreślenie perspektyw rozwoju pralnictwa w 1952 r., oraz upowszechnienie wśród szerokich rzesz społeczeństwa tego najpoważniejszego odcinka z usług nieprzemysłowych w naszym kraju.

Wszystkie referaty o charakterze ogólnym i technicznym oraz ożywiona dyskusja, zmierzały do jednego celu — podniesienia na wyższy poziom usług pralniczych w oparciu o nowoczesne doświadczenia i metody pralnicze Związku Radzieckiego, o lepsze i większe zmechanizowanie pracy w pralni oraz o fachowo wyszkolony personel pracowników.

LUTY **2** SOBOTA

DZIŚ: *M. Boskiej Gromn.*

JUTRO: *Błażeja*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1600 Taksówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Żaba w weku



W Bydgoszczy od dawna daje się zauważyć brak słoików do zapraw tzw. „weków". Zresztą nie chodzi o „weki" do przetworów owocowych lecz o specjalne słoiki do preparatów, w których zaprawia się np. jakąś żabę, oko, serce, nerkę itp., w formalinie do ćwiczeń szkolnych.

Wypadkiem tym, to znaczy brakiem takich słoików powinien się specjalnie zainteresować bydgoski „Cezas", gdyż przecież i to należy do zaopatrzenia szkół. (bis)

Apel upadłych



Ciągle nawołujemy czynniki kompetentne do oczyszczania chodników z topniejącego śniegu. To jednak nie wystarcza.

W niektórych miejscach, gdzie śnieg stwardniał, już po oczyszczeniu (niestety niedokładnym) zostają małe, zdradliwe wyboje, które są przyczyną częstych upadków. Oczyszczajmy dokładnie chodniki, gdyż upaść jest łatwo, lecz podnieść się trudniej! (Zet-Pe)

Oddźwięki naszych artykułów

DOSTALI UPOMNIENIE

Ciemne sprawy kalkulacji ceny piwa poruszyliśmy w notatce pt. „Ciemne" w nr 21 IKP PSS w odpowiedzi swej potwierdza, że filia nr 34 pobierała 2.00 zł. za butelkę piwa słodowego specjalnego, lecz — według oświadczenia PSS — nie powstało to z chęci zysku, tylko przez mylne obciążenie piwa przez konwojenta.

Konwojent i kierownik sklepu, który nie zainteresował się w ogóle przyczyną nagłego zdrożenia piwa — dostali upomnienie. (153)

W Bydgoszczy rozpoczęła się
ogólnopolska konferencja
nauczycieli techników weterynaryjnych

(Bis) W Bydgoszczy rozpoczęła się wczoraj ogólnopolska konferencja nauczycieli techników weterynaryjnych. Na konferencję, która trwać będzie dwa dni przybyło 40 nauczycieli celem przeanalizowania dotychczasowych metod szkolenia zawodowego.

Obrady zagaił kier. Szkolenia Rolniczego WRN — inż. Dymitr Olszewski — po czym gości powitał wiceprzewodniczący WRN Schmidt. Referat o nauczaniu w technikach weterynaryjnych wygłosił dr Eugeniusz Grabda.

Technika weterynaryjna w Polsce posiada szereg braków. Zabiegi lecznicze powinno się przede wszystkim wykonywać na bydle rzeźnym, które idzie na ubój. Jednak obecne przepisy wzbraniają wstępu uczniom na teren większych instytucji czy zakładów ubojowych. A przecież jest to niezbędne dla zdobycia odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Program nauczania nie jest jeszcze dostatecznie przystosowany do przyszłych czynności zawodowych młodzieży, która pełnić będzie funkcję techników weterynaryjnych w przyszłości. Pewne rozdziały programów są zbyt szczegółowe, inne zbyt szczupłe. W technikach weterynaryjnych daje się odczuć brak pomocy naukowych, czym powinny zainteresować się Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego.

W przerwie południowej uczestnicy konferencji zwiedzili Państwowe Liceum Weterynaryjne w Bydgoszczy.

Po południu wywiązała się dyskusja nad referatem wygłoszonym przez dr Grabdę. Wieczorem zaś zespół świetlicowy tej szkoły urządził dla gości wieczornicę świetlicową.

Wypowiedź oświatowca

Prawo do nauki
gwarantuje projekt nowej Konstytucji

W czasie ogólnonarodowej dyskusji wielki, a zarazem zaszczytny obowiązek spopularyzowania projektu nowej Konstytucji wśród uczącej się młodzieży, rodziców i szerokich rzesz społeczeństwa spoczywa w dużym stopniu na nas, pracownikach oświatowych.

Będziemy mówić naszej młodzieży szkolnej o zasadniczej, wielkiej różnicy między Konstytucją Ludową, a konstytucjami kapitalistycznymi. Realność naszej Konstytucji potwierdza życie.

Np. artykuł 61 mówiący o prawie do nauki wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wskazuje jednocześnie na środki ich realizacji. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy tysiące dzieci miały zamkniętą drogę do nauki. W pełni zrealizowaliśmy hasło — „ani jedno dziecko poza szkołą". W miastach i wsiach naszego województwa 85 proc. dzieci uczy się w pełnych, 7-klasowych szkołach. Raz na zawsze skończyliśmy z „jędrzejewiczowskim" systemem podziału na szkoły trzech stopni, który upośledzał przede wszystkim dzieci pracujących. W Polsce Ludowej cała młodzież ma nie tylko prawo do nauki, ale i zapewnione ku temu warunki. Dowodem tego jest chociażby fakt, że wszyscy absolwenci szkoły, w której jestem kierownikiem — kształcą się dalej.

Ponieważ Konstytucja daje młodzieży już w 18-tym roku życia pełne prawa obywatelskie na nas nauczycielach spoczywa zaszczytny obowiązek należytego przygotowania młodych obywateli do świadomego współudziału w rządzeniu Państwem. W świetle dotychczasowych osiągnięć na polu oświaty widzimy wielką prawdę słów wypowiedzianych przez przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Prezydenta Bolesława Bieruta, że: „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wielką kartą osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

M. Małyjasiak
kier. Szkoły Podstawowej TPD w Bydgoszczy

Hokeiści ZS Gwardia
walczą o mistrzostwo Polski

W drugim dniu ogólnopolskiego turnieju hokejowego o mistrzostwo ZS Gwardia, rozgrywanego w Bydgoszczy, spotkały się w godzinach przedpołudniowych zespoły Katowic i Krakowa. Spotkanie po emocjonującej grze zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (2:2, 1:1, 1:1) Wynik ten odpowiada przebiegowi spotkania, chociaż więcej z gry miała drużyna Katowic.

Dziś w sobotę 2 bm. odbędą się dalsze trzy spotkania. O godzinie 9-tej zmierzą się reprezentacja Bydgoszczy i Wrocławia, a w godzinach wieczornych walczyć będą o godz. 18 Toruń z Katowicami, a o godzinie 20 Kraków z Wrocławiem.

W niedzielę nastąpi dokończenie turnieju. O godzinie 17 zmierzy się Kraków z Toruniem, a o godzinie 19 Bydgoszcz z Katowicami.

Organizacja turnieju nie pozostawia nic do życzenia, a bydgoska Gwardia zdała pomyślnie raz jeszcze egzamin w sprawnym przeprowadzeniu wielkiej imprezy sportowej.

Uczestnikom naszego sportowego konkursu komunikujemy, iż ostatnie kupony, na których należy umieścić drużyny, jakie zajmą trzy pierwsze miejsca w końcowej klasyfikacji, przyjmujemy jeszcze do dziś w Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „konkurs sportowy". Dla zwycięzców w konkursie przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

Ważna narada

Klub Korespondentów
powstaje przy bydgoskiej redakcji IKP

ONEGDAJ redakcja nasza gościła bydgoskich korspondentów IKP, którzy licznie stawili się na konferencję. Obrady zagaił kier. działu kroniki, red. Jerzy Nowakowski, witając serdecznie kolegów korespondentów. Omówił on korzyści płynące dla obu stron z nawiązania ścisłego kontaktu korespondentów z redakcją.



ZOFIA PASTEWSKA najaktywniejsza z korespondentów

Red. Krzysztof Boruń w referacie poświęconym projektowi nowej Konstytucji zwrócił uwagę na zadania korespondentów związane z akcją sprawozdawczą o przebiegu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Następnie red. Lucjan Sawicki omówił sprawę odpowiedzialności korespondentów za przesyłane informacje, pouczając, jak powinna wyglądać krótka, jasna i rzeczowa wiadomość.

W żywej dyskusji głos zabierali kol. kol. korespondenci. Kol. *Halina Chrzanowska* wyraziła zadowolenie z spotkania korespondentów IKP z redakcją. Kol. *Daniela Niedbała* poparła projekt utworzenia klubu korespondenów miejskich IKP, podkreślając, że praca w klubie jeszcze bardziej zacieśni więź korespondentów z redakcą i podniesie styl ich pracy. Kol. *Dobrzańska* słusznie zakwestionowała celowość umieszczania niektórych rysunków w rubryce „To i owo". Kol. *Władysław Grajewski* poruszył kwestię migawek i notatek informacyjnych nadsyłanych przez korespondentów. Kol. *Konrad Gordon* chętnie widziałby znów w IKP dział rozrywek umysłowych, które, jego zdaniem, cieszyły się dużym powodzeniem.



BARBARA JANKOWSKA autorka ielu notatek do „To i owo"

W wyniku dyskusji projekt utworzenia klubu korespondentów został przyjęty przez dyskutantów i klub taki ukonstytuuje się formalnie na najbliższym zebraniu. Niezależnie od tego zwrócono uwagę na potrzebę jak najczęstszego kontaktowania się korespondentów z redakcją, w związku z czym postanowiono, że piątek jest dniem tzw. „otwartych drzwi" (od godz. 10 — 20).

Poza tym korespondenci w sprawach nie cierpiących zwłoki winni się kontaktować z redakcją natychmiast.

Dyskusję podsumował red. Nowakowski.

Na zakończenie korespondenci w towarzystwie red. Tadeusza Jabłońskiego zwiedzili drukarnię, wykazując duże zadowolenie z uzyskanych wiadomości o procesie powstawania gazety.

Nowa wystawa w Toruńskim Domu Plastyków

(x) Po interesującej wystawie „Architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej" społeczeństwo toruńskie będzie miało możność w najbliższych dniach oglądać nową wystawę pod nazwą „Sztuka i życie". Otwarcie wystawy nastąpi 3 bm. o godz. 10 w Domu Plastyków przy ul. Chełmińskiej 16.

Na otwarcie wystawy przybędzie przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Najnowsze książki wystawia „Dom Książki"

W niedzielę, dnia 3 bm. księgarnia „Domu Książki" przy Al. 1 Maja 1 urządza w swym lokalu interesującą wystawę nowości wydawniczych. Personel księgarni, chce w ten sposób umożliwić ludziom pracy obejrzenie książek, które ukazały się w ostatnim czasie. Liczne rzesze ludzi pracy, pośpieszą obejrzeć ostatnie wydawnictwa książkowe. Wystawa otwarta będzie w godzinach od 11 do 19.

Odpowiedzi prawnika

(b) Lokator, Bydgoszcz, Łokietka 36. Rozdział kosztów reperacji kanalizacji na mieszkanie jest bezpodstawny. Właściciel domu winien koszty te rozłożyć w stosunku do powierzchni użytkowej zajmowanej przez poszczególnych lokatorów.

*

(b) J. D. Bydgoszcz. Po zmarłym synię dziedziczą tylko jego dzieci i żona. Żona 1/4 a resztę dzieci czyli, żona dziedziczy 2/8 części spadku a każde z pozostałych 6 dzieci po 1/8 części spadku. Rodzice nie dziedziczą w ogóle.

*

(b) Lokator ABC. Bydgoszcz. Zasadniczo koszty za prąd rozliczają współlokatorzy według ilości punktów świetlnych. Współlokator zajmujący się szwalnią i używający często elektrycznego żelazka do prasowania winien płacić więcej. Jeżeli się wzbrania więcej płacić i odmawia udziału w kosztach reperacji kranu w łazience, nie pozostaje nic innego jak wytoczyć pozew sądowy. Niewątpliwie wyrok zasądzający na zapłatę z obowiązkiem poniesienia dość znacznych kosztów wpłynie odpowiednio na współlokatora. Wanna służy do kąpieli a nie do zlewania wszelkich nieczystości. Wytaczając pozew należy również żądać wydania zakazu zanieczyszczania wanny przez niesfornego współlokatora.

Konkurs sportowy IKP nr 1

31. I. — 3. II. 52. Bydgoszcz

Turniej hokejowy

ZS „Gwardia" o mistrzostwo Polski

I miejsce ....

II miejsce ....

III miejsce ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

Sport

* **WŁÓKNIARZ.** Dziś o godz. 19.00 w świetlicy przy ul. Gen. Stalina odbędzie się oddziałowa konferencja wyborcza.

* **OGNIWO.** Mistrzostwa szachowe rozpoczynają się dziś o godz. 18 w świetlicy Woj. Kom. Plan. Gosp. przy ul. Zamojskiego. Zapisy na członków klubu i poszczególnych Kół przyjmuje się na miejscu

NOWINY
z Ziemi Kujawskiej

Na stanowisko sołtysa gromady Rybno gminy Przedecz w powiecie włocławskim powołano małorolną chłopkę Józefę Czupryniak. Podkreślić należy, że ob. Czupryniak pierwsza w gromadzie spłaciła należności finansowe oraz dostarczyła zboże i ziemniaki Państwu. Na zajętym stanowisku wymieniona wykazuje dużo inicjatywy.

W Cukrowni w Brześciu Kujawskim zorganizowano kurs języka rosyjskiego. Pierwszego dnia na kurs zgłosiło się 26 słuchaczy. Dalsze zgłoszenia napływają i prawdopodobnie trzeba będzie podzielić kurs na dwie grupy.

Dla uczczenia 10-lecia powstania PPR załoga Cukrowni w Brześciu Kujawskim postanowiła zwiększyć swoje dotychczasowe osiągnięcia. Robotnicy i pracownicy cukrowni postanowili wykonać dodatkowe prace, które przyniosą Państwu ogółem około 8 tys. zł oszczędności.

W Lubieniu Kuj. włocławski oddział PCK zorganizował wystwę pn. „Opieka nad matką i dzieckiem w Polsce Ludowej". Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie. Zwiedziło ją około dwóch tysięcy osób. Pożytecznym uzupełnieniem wystawy są pogadanki, które przeprowadzają m. in. miejscowi lekarze. (mad)

TORUŃ

Redakcja: Chełmińska 16, tel. 15-32 (432 tel. SD) — przyjmuje od 12—13 i 15—16.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota 2. II.: Świerszcz za kominem (g. 19).

Niedziela 3. II.: Wodewil warszawski (g. 15.30), Świerszcz za kominem (g. 19).

Poniedziałek 4. II. Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

BAŁTYK — Jak hartowała się stal.

ORZEŁ — Małżeństwo Katarzyny.

WOLNOŚĆ — Wesołe kumoszki z Windsoru.

INOWROCŁAW

REDAKCJA: Rokossowskiego 22/23, tel. 15-64, przyjmuje interesantów od 13 — 15, dział ogłoszeń czynny od 8 do 16.

REPERTUAR KIN

SŁOŃCE — „Honor i sława".

BAŁTYK — „Strój galowy".

GOPŁO w Kruszwicy — „Rodzina Sonnenbrucków".

ŚWIT w Gniewkowie — „Zawieja".

NOTEĆ w Mątwach — „Pocałunek na stadionie".

KOMUNIKATY

* ROCZNE walne zebranie członków Polskiego Związku Wędkarskiego — koło Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 10 w sali ORZZ, przy ul. Toruńskiej.

* MAGISTROWIE praw, absolwenci roku akademickiego 1950/51 UMK proszeni są są o zebranie się w niedzielę o godz. 11 przed NBP (ul. Gen. Stalina).

KINA

Pomorzanin: Futro pana Krugera (16, 18, 20).

Polonia: Cienie na torach (17, 19).

Orzeł: Alarm (17, 19.30).

Wolność: Torpedowiec nieugięty. (16, 18, 20).

Gryf: Wiosna w Sakenie (17, 19).

Bałtyk: Zuch dziewczyna. (17, 19).

Mir: Milczenie jest złotem (19).

Rozmaitości: Historia sokoła raroga (od 16—23).

PORANKI

Pomorzanin: Nikt nic nie wie (10), Goal (12).

Orzeł: Słońce wschodzi (12).

Wolność: Dzieci z jednego podwórka (11.30).

Gryf: Tragiczny pościg (11).

Bałtyk: Milcząca barykada (11).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 39, Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46). Apteka nr 12, Grunwaldzka 137 (tel. 34-31).

DYŻURY LEK.-DENTYSTÓW

Maria Kilianczyk (godz. 15—17), Al. 1 Maja 63.

Niedziela: Konkurenci (15.30), Konkurenci (19).

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Grafika i rysunki (10-13 i 15—19).

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie 9—16, w środę i piątek 12—19, w niedzielę 10—14.

FOTOPLASTIKON

„Tunis" (od godz. 9—21)

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Konkurenci (19)

RADIO

Sobota, 2 lutego 1952

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Melodie Jakuba Meyerboera 16.45 Reportaż H. Bychowskiej „Rośnie Młody Las", 17.15 Pieśni masowe Armii Radzieckiej, 17.30 O pracy Koła Młodych ZLP — felieton Dariusza Czaplickiego, 18.50 Rozmowa z radiosłuchaczami, 19.00 Śladem naszych interwencji, 19.05 Żądło mikrofonu, 21.30 — Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu E. Rezlera i L. Galona.



Zespół Pieśni i Tańca Armii Węgierskiej Republiki Ludowej dał w Warszawie pożegnalny występ, kończąc tym samym swe tourneé po Polsce. Występy węgierskich gości cieszyły się wszędzie olbrzymim zainteresowaniem a wysoki poziom produkcji wokalnych i tanecznych spotkał się z powszechnym podziwem i uznaniem.
Na zdjęciu: fragment z narodowego tańca węgierskiego — czardasza.
(Foto CAF)

Odpowiedzi prawnika

(O) Zaginiona, Damasławek. Uznanie za zmarłą osoby, która zaginęła, będąc w czasie wojny lub działań wojennych wywieziona przymusowo poza granice państwa, może nastąpić po upływie trzech lat od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żyła, nie wcześniej jednak niż po upływie lat dwóch od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.

(O) Rolnik, Lublin. Tak jest. Dzierżawca w braku odmiennej umowy powinien zwrócić przedmiot dzierżawy w takim stanie, jaki odpowiada prawidłowej gospodarce.

SPORT

Harcerze przygotowują się do igrzysk zimowych

W całym kraju młodzież harcerska przygotowuje się do III Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych, które odbędą się w dniach 8 — 10 lutego br. w Wiśle.

W wielu powiatach odbyły się już mistrzostwa, które wyłoniły kandydatów na Igrzyska Ogólnopolskie. Młodzież harcerska, realizując hasło: „Harcerz dobrze się uczy i zaprawia siły do pracy i obrony", obok przygotowań sportowych podnosi poziom swej nauki. Dobre świadectwo szkolne jest bowiem warunkiem uczestnictwa w Igrzyskach i jest brane pod uwagę przy punktacji sportowej.

Organizatorzy przewidują udział około tysiąca dziewcząt i chłopców. Do Wisły zostali zaproszeni przodownicy pracy i nauki oraz czołowi sportowcy polscy. Przybędą również przebywające w Polsce dzieci koreańskie.

Terenem III Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Harcerskich będą Wisła i Katowice. Uczestnicy Igrzysk zjeżdżają się do Katowic z różnych stron Polski w dniu 7 lutego, gdzie po zwiedzeniu Pałacu Młodzieży, tego samego dnia wyjeżdżają specjalnym pociągiem do Wisły.

W dniu 8 lutego odbędą się ciekawe narciarskie biegi patrolowe, w których udział wezmą trzyosobowe zespoły. Uproszczony tor przeszkód, przewidziany w programie tego samego dnia, będzie okazją do wykazania sprawności fizycznej harcerzy. W dniu 9 lutego przeprowadzone będą w Wiśle-Głębcach biegi zjazdowe, slalom oraz zawody saneczkowe.

W ostatnim dniu Igrzysk 10 lutego odbędą się na sztucznym lodowisku w Katowicach zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej i figurowej. Po zawodach uczestnicy Igrzysk będą obecni na występach rewii lodowej ZS Stal. W rewii tej obok znanych łyżwiarzy wystąpią również dzieci śląskie.

Dobre wyniki zjazdowców polskich

W trzecim dniu mistrzostw zimowych NRD odbyły się biegi zjazdowe na trasie długości 1.600 m przy różnicy wzniesień ok. 700 m. Trasa, którą zawodnicy przebywali dwa razy (liczył się czas dwóch przejazdów), miała charakter wybitnie alpejski.

W konkurencji męskiej zwyciężył zeszłoroczny mistrz NRD — Holland 2:36,3. Kolejność zawodników zagranicznych była następująca: 1) Brchel (CSR) 2:37,5, 2) Schindler (Polska) 2:37,8, 3) Gogulski (Polska), 4) Kraj (CSR), 5) Zarzycki (Polska).

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Gottstein (NRD) 3:12,2. Poza konkursem najlepszy czas miała Mala (CSR) 3:07,1 przed Maikovą (CSR) 3:23,2 i Bąkówną (Polska) 3:39,9.

Włókniarz Łódź — Włókniarz Zgierz 10:6

W towarzyskim meczu hokejowym łódzki Włókniarz pokonał zdecydowanie swego najgroźniejszego rywala w okręgu Włókniarza ze Zgierza 10:6 (4:1, 3:2, 3:3).

Gra stała na przeciętnym poziomie. Z drużyny zgierskiej wyróżnić należy najlepszego strzelca Szymańskiego. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koczewski, Łusiak, Skup i Karowski — po jednej. Dla pokonanych: Szymański — 4, oraz Kamiński i Olczak — po jednej. Widzów — 2.500.

Najlepsi łyżwiarze Moskwy w jeździe figurowej

Mistrzostwa Moskwy w jeździe figurowej na łyżwach zgromadziły ponad 100 łyżwiarzy i łyżwiarek. W konkurencji męskiej zwyciężył Podkopajew, wśród kobiet — Nikołajewo (oboje z Dynamo).

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęła 14 letnia uczennica Granatkina i 18 letni student Zacharow.

Znaczny rozwój kolarstwa w CSR

W roku ubiegłym zanotowano znaczny rozwój sportu kolarskiego w Czechosłowacji. W wielu okręgach powstały nowe sekcje kolarskie. Tak np. w okręgu Pardubice powstały 23 sekcje kolarstwa, w okręgu Gottwaldowo — 19.

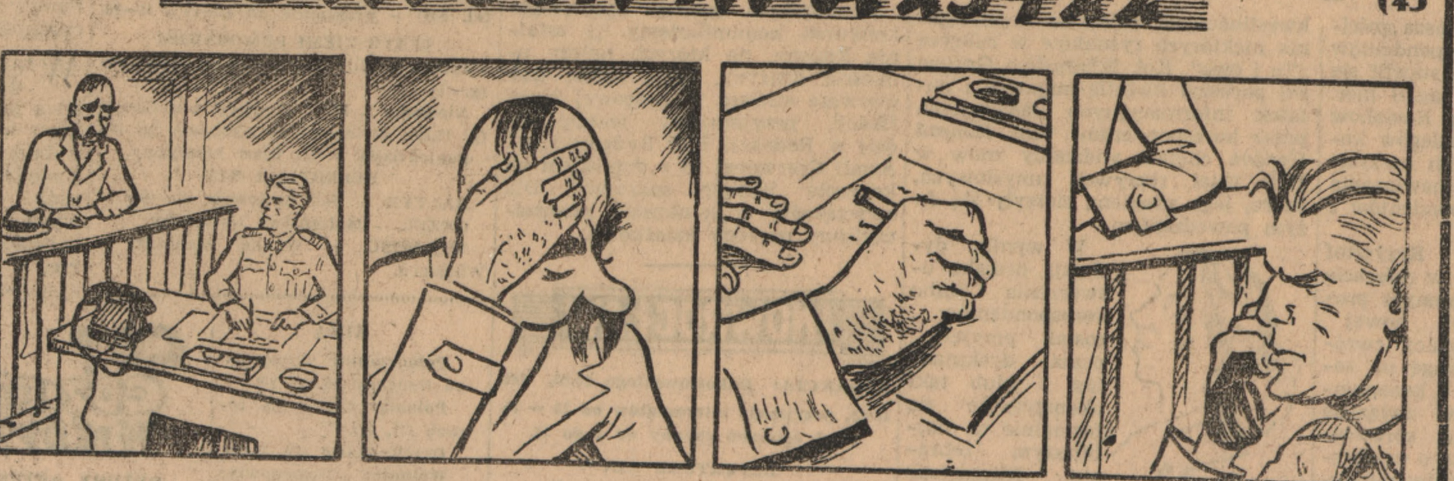
23 czerwca rozpocznie się w Pardubicach specjalny obóz treningowy dla 11 szosowców i torowców, którzy będą przygotowywać się do udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Ponadto kolarzy czechosłowackich czeka w tym sezonie wiele dorocznych imprez kolarskich, z których największą będzie tradycyjnych Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

RADIO

Niedziela, 3 lutego 1952 r. 7.05 Mozaika muzyczna. — 7.25 Suity Edwarda Griega. 8.20 Muzyka. 9.00 Koncert organowy w wykonaniu Pawła Podejko 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym — 10.20 Poezja i muzyka — 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Melodie operetkowe. 11.52 Muzyka. — 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 Transport wielkiej częstotliwości — pogadanka. 13.25 Koncert orkiestry mandolinistów. 15.00 Piosenki w wykonaniu chóru Eryana. 15.15 Koncert dla dzieci: „Mozart". 16.50 Felieton. 17.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, sekstet ZMP pod kierownictwem Edmunda Lubiatowskiego — Bdg. 18.00 Na radiowej estradzie. — 18.50 Melodie taneczne. — 19.20 Valpone — słuchowisko wg. sztuki Len Johnsona. 21.30 Wieczorna serenada. 22.40 Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę. 23.16 Muzyka.

Citroen nr A23422 (45



— ...I sam nie mogę zrozumieć, jak to się stało! — ciągnął z rozpaczą Furdyga. — Tamten odwołał mnie na moment i począł mnie prosić o to, ażebym mu po powrocie do Bydgoszczy załatwił pewną sprawę! Nawet mu to przyrzekłem!

Westchnął głęboko.

— A teraz jak ja się pokażę Stefanowi i Koszałce? Pozwoliłem się wystrychnąć na dudka! Po-wiedźcie tylko, na moich oczach, tuż sprzed nosa!...

Był niepocieszony. Kręcił głową, wzdychał, łajał się na głos.

Milicjant szybko notował najbardziej istotne dane. W pewnej chwili przerwał.

— Niech pan się uspokoi. Polska to nie Chicago, takie sprawki nikomu tu płazem nie ujdą! Teraz my bierzemy sprawę w swoje ręce. Numer auta pan zna?

— Tak jest! H 11821 Bydgoszcz! Zapamiętam go do końca życia!

— Nie potrzeba! — uśmiechnął się milicjant. — Jeśli bowiem jeszcze go nie zmienili, to uczynią to lada chwila!

Bez pośpiechu wykręcił tarczą numer.

— Hallo! Tu I komisariat MO! Zawiadomcie wszystkie punkty kontrolne; zatrzymać samochód osobowy marki ‚Citroen", numer H 11821 Bydgoszcz. W samochodzie dwóch mężczyzn i kobieta. Kobiecie udzielić opieki, mężczyzn aresztować. Przypuszczalny kierunek Chylonia. Wszelkie wiadomości momentalnie do I komisariatu!

Wypadki poczęły się toczyć z błyskawiczną szybkością... (cdn.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka". Warszawa. Śniadeckich 16. Oddział w Bydgoszczy Czerwonej Armii 18. tel. 18-99 33-41 i 33-42 E-III-10541